Rok IV. Środa dnia 4 Października 1922 roku. № 224.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Jak się zdobywa duże majątki.

Ale z recepty tej mogą korzystać tylko posłowie sejmowi z pod znaku Piasta.

Częstochowa, 3—10—22.

Polemika, jaka rozgorzała na łamach organów stronnictwa „Piasta", z okazji zatargu pomiędzy posłem Brylem a redaktorem „Kurjera Lwowskiego", p. Jampolskim, zmierza do uzdrowienia stosunków panujących w tym stronnictwie.

Jak pilną rzeczą jest osiągnięcie tego celu, wskazuje szereg faktów, stwierdzających, że gangrena, tocząca P. S. L., dotykać zaczyna nawet już te koła, które — zdawało się — stanowią zdrowe jądro politycznej organizacji włościaństwa.

Jeden z takich faktów opisujemy poniżej. Mówi on nam sam za się.

Oto w okolicach Wysokiego Litewskiego istnieje majątek Suszki, obszaru około 2000 morgów, będący własnością p. Grabowskiej. Majątek ten w roku ubiegłym t. zw. „powiatowy komitet nadawczy" zakwalifikował do użycia na osadnictwo wojskowe.

Dotychczas wszystko było w porządku. Aliści pewnego dnia do pani Grabowskiej zjawiają się dwaj wysłańcy posłów Kowalczuka i Makucha i robią jej następującą propozycję:

Wspomniani suwereni użyją swoich wpływów, by anulować orzeczenie powiatowego komitetu nadawczego, pod warunkiem, że p. Grabowska sprzeda Suszki z wolnej ręki przedsiębiorstwu parcelacyjnemu, pozostającemu pod ich zarządem, za 28 miljonów marek.

Steroryzowana w ten sposób p. Grabowska zgodziła się na propozycję i poprosiła o zadatek. Spotkawszy się jednak z odmową, zdała się na łaskę i niełaskę przedsiębiorczych suwerenów.

Istotnie dzięki staraniom posłów Kowalczuka i Makucha, wojewódzki komitet nadawczy unieważnił decyzję komitetu powiatowego, dzięki czemu mogli oni niezwłocznie przystąpić do parcelacj trzech folwarków.

Rozpoczęli od pobierania wysokich zadatków, przekraczających łącznie blisko dwukrotnie cenę kupna majątku i z tej sumy ze swej strony wypłacili zadatek p. Grabowskiej w sumie 10 miljonów marek.

Cały majątek rozparcelowano pomiędzy 54 osadników. Tylko sześciu z nich — synów jednego ojca — służyło w armji polskiej, reszta rekrutuje się wyłącznie z agitatorów partyjnych P.S.L. „Piasta". Ci byli żołnierze polscy otrzymali najgorsze drobne działki, w których się nawet studni dokopać nie mogą i muszą udawać się po wodę o 3 kilometry od swoich siedzib. Natomiast inni osadnicy, a w tej liczbie posłowie Kowalczuk i Makuch oraz znany agitator ludowcowy, Sekuła, są dziś w posiadaniu pięknych gospodarstw, dochodzących do 85 morgów obszaru.

W taki to sposób doszli sprytni suwerenowie do znacznego majątku, nie wydawszy ani grosza z własnej kieszeni, gdyż nawet zadatek, należny p. Grabowskiej wypłacili z pobranych od osadników zaliczek.

Bodaj to być „Piastowcem".

Wielki wiec narodowy.

w Warszawie.

W niedzielę wsali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, odbył się wielki wiec narodowy, zwołany przez Chrześcijański Zw. Jedności Narodowej. Tłumy zaległy całą salę, schody, sień i ulicę przed wejściem. Wiele osób musiało wrócić do domów, nie mogąc się docisnąć. To zgromadzenie zdrowo myślących Polaków było jakby olbrzymią manifestacją, wlewającą otuchę w serca i nadzieję, że przecież nowy Sejm będzie miał większość narodową i przyjdzie czas, że o Polsce będą decydować Polacy i ludzie dbający o dobro państwa, o rozwój naszego przemysłu i rolnictwa, ludzie, którzy wyprowadzą nawę państwową z chaosu finansowo-gospodarczego i wyprowadzą ją z burzliwego morza.

Na wiecu przemawiali po kolei pp.: poseł Jabłonowski, poseł Gdyk, mec. Wroncki, Puzynianka, przedstawicielka narodowej organizacji kobiet, inż. Lebiedziński i prof. Zajączkowski.

Zebrani uznają, że:

1) Działalność pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej wypełniona była ciężką i upartą walką stronnictw narodowych, stojących na straży ładu i praworządności z bezmyślną i szkodliwą polityką lewicy, prowadzącą do chaosu w państwie **i wywołującą drożyznę, oraz rozstrój gospodarczy.**

2) Działalność twórcza posłów obozu naroddwego była utrudniona i czestokroć paraliżowana stanowiskiem grup bezpodstawnie pretendujących do miana centrum, chwiejnych i służalczo ulegający lewicy, a uniemożliwiających wytworzenie stałej, zdecydowanej i twórczej większości sejmowej.

3) Że tylko względne zwycięstwo czynników wyraźnie narodowych, kierujących się zasadami chrześcijańskiemi, a złączonych w Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej, zapewnić może **porządek, zdrowy rozwój i utrwalenie niepodległości Polski.**

Dlatego też hasłem dnia dzisiejszego musi być solidarna akcja wyborcza wszystkich narodowo czujących obywateli dla zapewnienia zwycięstwa liście Nr. 8 chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Wiekowe męczeństwo Polski.

XII.

Patrzmy więc, w jaki to sposób utwierdza się Rosja w Polsce naszej. W mieście Ejszyszkach pod Lidą, zamieszkałem przez katolików i żydów, dla kilkunastu urzędników prawosławnych wzniesiono nową cerkiew w lipcu 1865 r. Aby założyć parafję w dniu otwarcia cerkwi, a dzień był targowy, spędzono gwałtem ludzi z ulicy na to prawosławne nabożeństwo. Wielu zmiarkowało, że ich chcą gwałtem do prawosławia napędzić, naganee się oparli. W czasie obławy na luddzi poważniejszych i zamożniejszych mieszczan, zabrano i wtrącono do więzienia, skąd nazajutrz wywieziono do Lidy, a następnie przez Wilno w głąb Rosji na osiedlenie. Między tymi był 100-letni starzec, Kazimierz Lunkiewicz, dobrze pamiętający czasy Katarzyny II i świadomy doskonale czasów rozbiorów Polski, wyrzucał urzędnikom, że caryca zaręczyła zupełną swobodę wierze katolickiej. Zbito go srodze za to, w kajdany i w tych kajdanach w drodze do Wilna życie zakończył.

W Iaturach, powiecie wileńskim, gdzie sami tylko katolicy zamieszkiwali, postawiono dla ich nawrócenia na prawosławie okazałą cerkiew, niedaleko od kościoła. Ludność katolicką zmuszono do roboty bezpłatnej przy budowie. Na utrzymanie popa i jego otoczenie wydzielono 200 morgów ziemi postarościńskich, resztę 600 morgów rozdano 50 rodzinom chłopów wielkorosyjskich. Pomimo dobrego uposażenia, chłopi rosyjscy osiedlać się tutaj nie chcieli. Wtedy, aby popa bez wyznawców nie pozostawić, gwałtem do przejścia na prawosławie przeszło 60 rodzin zmuszono.

Oto obrazki krwawe a prawdziwe. W Białyniczach był klasztor z kościołem, w którym był słynny obraz Matki Boskiej. Kościół ten był fundacją Lwa Sapiehy na pamiątkę zwycięstwa, odniesionego nad Moskwą pod Orszą 1623 r. Obraz cudowny w kościele białynickim był solą oka dla Moskali. Już od roku 1868 zabiegali, aby ten kościół zagarnąć na cerkiew. Ks. Godlewski, gorliwy kapłan, proboszcz parafji białynickiej, ratował jak mógł od zagłady świętą ostoję polskości. Po śmierci ks. Godlewskiego, Moskale zabrali kościół. Gubernator moskiewski, Aleksander Stanisławowicz Dembowickij, widać, że syn renegata, napisał do cara, jako lud prawosławny, nawiedzający kościół białynicki, tłumnie odwraca się od prawosławia, ponieważ w kościele tym śpiewają tak czule litanje. Car polecił zabrać kościół i zamienić na cerkiew. Zbrodni tej dopuszczono się dn. 11 kwietnia 1876 r. w nocy z soboty na niedzielę przewodnią. Otoczono plebanję. Z łóżka wywleczono 2-ch wikarych, z których jednemu polecono zaraz po godz. 12-ej odprawić Mszę św. i spożyć komunikanty. Po spełnieniu tego, obydwu księży wywieźli Moskale do Mohylowa. Popi natychmiast zajęli kościół i dopełnili poświęcenia według swego obrządku.

O. Alfons Jędrzejewski.

(D. c. n)

W chwili ostatniej.

Kandydatury do Sejmu z Okręgu Częstochowa-Radomsko.

Częstochowa, 3—10—22.

Za kilka dni dowiemy się kto i jaką listę złożył w okręgu wyborczym nr 17 CzęstochowaRadomsko. Gorączkowe przygotowania stronnictw nad ostatecznym sformowaniem list tych trwają jeszcze i dziś, na terenie stolicy, w centralach stronnictw odbywają się ostateczne narady, gdyż, jak zwykle, kandydatów do nowego Sejmu są legjony, a przecież miejsc poselskich na każdej liście jest tylko sześć, a w rezultacie ze wszystkich list z całego okręgu również tylko sześciu posłów mieć możemy. Nic więc dziwnego, że każde stronnictwo chce wybrać kandydatów najlepszych.

Jako szczegół znamienny zanotować należy objaw wielce dodatni. Oto przedstawiciele wsi, włościanie, żądają, iżby powoływano do Sejmu ludzi najmądrzejszych, jak mówią, więc takich, którzyby obecność swą w Sejmie zaznaczyli nie tylko podnoszeniem rąk do góry w czasie głosowania, ale też wnieśli do Sejmu wiedzę posiadaną.

Dlatego inteligencja polska może sobie powiedzieć, że dotychczas deptana, maltretowana i niemal zupełnie ignorowana, jako czynnik niezmiernie ważny w życiu społeczeństwa, nareszcie może dojdzie do głosu w Sejmie nowym i swe doświadczenie, swą wiedzę oddać będzie mogła twórczej pracy dla dobra Państwa.

Nie możemy jeszcze podać czytelnikom składu list, ale wymienimy tylko nazwiska ewentualnych kandydatów.

Więc jeżeli chodzi o Chrz. Zw. Jedności Narodowej, to da się powiedzieć że, jako przypuszczalni kandydaci na liście nr 8 okręgu Częstochowa-Radomsko pomieszczeni może będą pp.: Chaciński z

Warszawy, przywódca Chrz. Dem. W. Jabłoński, Belina, rolnik z radomskowskiego, bardzo odpowiedni kandydat do Sejmu Stanisław Wartalski z odrodzenia Gospodarczego, Stanios z ramienia Narod. Chrz. Stron. Pracy, A. Januszewski, Bugajski, St. Łukowski, rolnik z Opatowa, p. Kocznur, nauczyciel z pow. częstochowskiego, włościjanie Drożdż i Nowak z radomskowskiego.

To są jeszcze tylko ewentualne kandydatury, gdyż decyzja ostateczna zostanie powzięta w centrali zblokowanych stronnictw.

Tyle o Jedności Narodowej.

Na liście państwowej Centrum Polskiego widzimy nazwiska: na miejscu nr. 21 figuruje p. Marja Moczydłowska, na miejscu 25 red. J. Sieciński, na 40-m ks. Z. Sędzimir, na 45-m dr. S. Nowak i 72 p. M. Moczydłowski, również znany w Częstochowie, jako małżonek najzupełniej niepotrzebnie wysuwanej po raz drugi do Sejmu posłanki M. Moczydłowskiej, którą Częstochowa mandatem zaszczytnym obdarzyła a która wykazała, że mandatu tego piastować nie umiała i nie powinna.

Jak powiedzieliśmy, listy wymienionych powyżej grup będą znane za dni kilka. Dziś wstrzymujemy się od publicznej oceny kandydatów na posłów do Sejmu, wierząc, że zdrowy rozsądek i dobro Państwa górować będą nad wszystkimi innymi względami, a nie chcemy też tym, którzy do Sejmu nie wejdą, robić publicznie zarzutów, dowodzących iż kandydatury ich z tych czy innych względów są nieodpowiednie. W każdym razie uważamy za konieczne przestrzedz przed odpowiedzialnością jaka ciąży na tych wszystkich, którzy kandydatów nieodpowiednich chcieliby forsować.

Z ostrzeżeniem przed ewentualnym tworzeniem list, które nie mają żadnych szans przeprowadzenia z nich posłów, musimy się też zwrócić pod adresem osób, które nie zdają sobie sprawy z tej konsekwencji jaką przyniesćby mogło zmarnowanie choćby najmniejszej liczby głosów z list w rodzaju listy urzędniczej itp

Przypuszczamy, że kto jak kto, ale urzędnicy państwowi, najlepiej powinni rozumieć interes Państwa i wyczuwać grożące mu niebezpieczeństwa i dlatego powinni obrać w akcji wyborczej drogi nie dla siebie najlepsze, tylko dla Państwa. W taki zdrowy odruch wierzymy, rąk z rozpaczy bynajmniej nie załamujemy i jesteśmy o głosy większości urzędników najzupełniej spokojni.

Kandydatury do Senatu są jeszcze mgławicą. Wymieniane są różne nazwiska z tej i tamtej strony, jednak nic konkretnego jeszcze nie wiadomo. I tutaj zapewnić tylko należy kandydatów nie odpowiednich, że zdrowa opinja publiczna czuwa i że zdemaskuje jednostki, które i do tego ciała prawodawczego wejść nie powinny.

Za dni kilka kończy się pierwszy okres przedwyborczy, jakim jest wystawienie i złożenie komisjom okręgowym państwowym list kandydatów.

Chcielibyśmy temi uwagami, naprawdę w ostatniej chwili mówionemi, obudzić w stronnictwach naszych tę wielką odpowiedzialność, jaką bierze na siebie w okresie wyborów do Sejmu każdy wyborca, a w szczególności ten, który stoi bliżej grona osób, ostatecznie decydujących o kandydaturach poselskich.

A. Pacierkowski.

Kronika.

Wyborcy! Kontrolujcie w komisjach wyborczych spisy, gdyż napewno bardzo wielu z Was brak w spisach co pociągnie za sobą w konsekwencji to, że nie będziecie mogli spełnić jednego z najważniejszych obowiązków obywatelskich.

Bójka na wiecu. W Myszkowie na zwołanym w ub. niedzielę przez P. P. S. wiecu wynikła bójka. Ze względu na podniecone temperamenty przybrała ona większe rozmiary.

Kary za lichwę.

Za lichwę żywnościową ukarani zostali orzeczeniem Starostwa: Jan Szetel, (Koszarowa nr. 8), Stanisław Wieczorek (Kościuszki 27), Ignacy Kosta (Krakowska 1), Julja Barańska (Nadrzeczna 24), Edward B.rek (Mała 23) i Dawid Lederman (Targowa 13) każdy po 50.000 mk. grzywny. Mordka Grochman (Warszawska 30) na 30.000 mk. grzywny. Augustyn Kochaus (Stradomska 39), Ludwik Guznowski (III Aleja 78), Lejzor Wilinger (Warszawska 30) i Bolesław Brendzel (Stradomska 40) każdy po mk. 20.000 i Estera Chęczyńska na mk. 10000 grzywny.

Starosta Kazimierz Kühn.

Z kino-teatru „Paryskiego“ Kto widział pierwsze dwie serje filmu „Hrabia Sandorf“, ten niechaj pośpieszy do kino-teatru „Paryskiego“ aby zobaczyć 3-cią niezmiernie ciekawą serje p. t. „Wyspy Antekirrt“.

Maszynke do wyrabiania humoru. W dzisiejszych ciężkich czasach, w którym tak trudno o prawdziwy humor, kino-teatr „Legun“ postarał się o sprowadzenie amerykańskiej maszynki do wyrabiania humoru. Jest nim wyświetlany od jutra wielki film pt. „Rewja humoru“.

Nagły zgon przy pracy. Dnia 27 b. m. we wsi Rozalin, gm. Lipie, w czasie kopania kartofli zmarł nagle gospodarz tejże wsi, Bernard Menszel lat 76.

Pożar. W Rudnikach, gminy Rędziny, wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar; który strawił doszczętnie stodołę naładowaną zbożem tegorocznego zbioru a należącą do mieszkańca wsi Rudniki Antoniego Balbiniaka. Ogólne straty wynoszą przeszło 2 miljony marek.

Kmiotkowie paskują. Spisany został protokuł na Annę Chebol, zam. we wsi Kościelec gm. Rędziny, za sprzedaż masła po cenie wygórowanej t. j. 1400 marek za trzy ćwierci funta.

Amatorzy słodyczy. Aresztowani zostali przez tutejszą Ekspozyturę Policji S. Renski i M. Czerwiński, zam. na Zawodziu w Częstochowie za kradzież 10 funtów cukru.

Pod cudzym nazwiskiem. Została pociągnięta do odpowiedzialności Józefa Grawenda, zam. przy ulicy Kordeckiego nr. 10, która legitymowała się jako Józefa Grabska.

Wróg trzeźwości. Policja komunikuje, że w dniu 29 b. m. spisany został protokuł Marcina Klamę, zam. przy ulicy św. Stanisława nr. 7, który będąc w stanie nietrzeźwym, zakłócił spokój publiczny.

Awanturnik. Policja komunikuje, że w dn. 29 b. m. spisano protokuł na Hoszka Cymermana, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 18, za niestosowanie się do przepisów kolejowych i zakłócenie spokoju publicznego.

Amator jazdy na „gapę“. Posterunek Pol. Państw. na stacji w Częstochowie, spisał w dn. 29 b. m. protokuł na Feliksa Albińskiego, zam. w Krakowie, za jazdę koleją bez biletu.

Węgiel na zimę. Organy policyjne notują ostatnio często wypadki kradzieży węgla z wagonów kolejowych.

62.

PODPALACZKA.

Rozmową przeszła na inny przedmiot, a w kilka godzin później zatrzymał się pociąg. Obaj francuzi przybywszy w oznaczone miejsce, zabrali swoje walizki, udając się do najbliższego hotelu. Pobyt ich w mieście miał trwać przez dwa dni conajmniej, chodziło o dokonanie studjów w wielkim zakładzie przemysłowym gdzie używano przeważnie motorów dawnego systemu.

Po spożyciu obfitego posiłku obaj udali się do wspomnianej fabryki, dla rozpatrzenia się w funkcjonujących tamże maszynach jakie przerabiać mieli; a ku czemu według umowy z właścicielem, Paweł Harmant obowiązanym był predstawic stosowne plany. Owidjusz spisywał szczegóły, dyktowane przez swego kuzyna.

Wróciwszy do hotelu długo o tem rozmawiali.

— Trzebaby natychmiast zabrać się do roboty— mówił zięć Mortimera, — nie radbym długo tu pozostawać, popracujemy gdy trzeba będzie chociażby i w nocy.

— Jak zechcesz — odparł Soliveau — należałoby jednak wprzód czemś się posilić.

— Rozkaże podać wieczerzę tu do pokoju. Jedząc, będziemy mogli rozmawiać o tem co nas obecnie najżywiej obchodzi.

Owidjusz dziwnie się uśmiechnął.

— Właśnie chciałem ci przedstawić — rzekł — tą samą propozycję.

Jakób Garaud zadzwonił i wydał polecenie.

Wniesiono stół z nakryciem, ponieważ ten jaki się znajdował w pokoju, mechanik zachował sobie dla kreślenia planów. W czasie tym Soliveau wymknął się na chwilę. Wszedłszy do swego gabinetu, otworzył podróżny kuferek, dobył zeń flaszkę z wiadomym płynem i schował ją do kieszeni, poczem wrócił do swego kuzyna.

— Teraz — pomyślał — trzeba tylko wynaleść sposobność do działenia, która, że mi się nasunie, jestem tego pewny. I zasiadł do pracy ze swym zwierzchnikiem, zajęty nią aż do chwili, gdy wniesiono wieczerzę.

Umieścili się obaj przy stole naprzeciw siebie.

Jakób Garaud jedząc z apetytem, w myślach był pogrążonym. Zadanie mechaniczne jakie rozwiązać usiłował, pochłaniało całą jego uwagę.

Wieczera odbyła się w milczeniu.

— Proszę nam podać czarną kawę, lecz bardzo mocną — rzekł Garaud do posługującego; — długo w nocy pracować będziemy.

— Kawa, otóż wyborna sposobność; — pomyślał Soliveau.

Paweł Harmant rysować zaczął na papierze, podczas gdy Owidjusz palił papierosa z najzupełniejszą na pozór obojętnością.

Kelner postawił na stole gotującą się maszynkę od kawy, dwie filiżanki, cukierniczkę i butelkę koniaku, czego nie dostrzegł Jakób, zajęty kreśleniem figur geometrycznych i cyfr na papierze.

— Otóż i kawa kuzynie — wyrzekł Soliveau po odejściu kelnera.

— Dobrze — odparł Garaud, nie przerywając swej pracy. — Nalej mi filiżankę, włóż cukru i siądź tu przy mnie.

— W tej chwili — wyrzekł Owidjusz — podczas gdy twarz mu zabłysła radością.

Paweł Harmant zajęty rysunkiem siedział zwrócony doń plecami, z czego korzystając paryżanin nalał kawę w filiżankę, a dobywszy flakon z kanadyjskim płynem, wpuścił łyżeczkę tegoż do kawy. Schowawszy flaszkę, następnie ocukrował napój, zamięszał go i postawił na stole przed wspólnikiem Mortimera.

— Oto kawa — rzekł — pij, zanim wystygnie.

Garaud, ująwszy filiżankę, z roztargnieniem zbliżył ją do ust i połknął znaczną ilość napoju.

— Wlałeś koniaku, jak widzę?—zapytał po chwili.

— Tak, parę kropli zaledwie — odparł Soliveau — może wlać więcej?

— Nie, nie! — zawołał Harmant — alkohol jest wrogiem pracy. — I zwolna wypróżniał filiżankę.

— Nalej mi drugą — wyrzekł po chwili — poczem weźmiemy się do roboty.

Owidjusz, rozpromieniony radością, pochwycił maszynkę, napełnił powtórnie filiżankę i podał ją kuzynowi. Soliveau, przyrządziwszy dla siebie kawę, pił ją przy zapalonem cygarze, śledząc z pod oka Jakóba. — Oczekiwał skutków działania płynu; tyle zachwalonego przez kanadyjczyka.

Pokoje, zajęte przez obu francuzów, położone były na pierwszem piętrze we frontowej części hotelu. Znajdowali się tam sami, tak, iż gdyby nawet mówili głośno, nikt dosłyszećby ich nie zdołał, z czego cieszył się Owidjusz, widząc, iż los mu sprzyja.

Jedenasta wybiła na pobliskim zegarze, cisza zaległa całe piętro hotelu. Drzwi były zamknięte, pogaszone światła z wyjątkiem pokoju, w którym się znajdowali. Garaud schylony nad arkuszem papieru, rysował plany. Owidjusz zdawał się również coś robić.

D. c. n.

Zdaleka i zbliska.

— Ujęcie fałszerzy paszportów. Sprawa fałszowania paszportów zagranicznych ostatniemi czasy zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Doszło do tego, że nietylko paszporty, ale nawet wizy konsulatów zagranicznych i wszelkie odnośne do tychże podpisy, co zostało ustalone ekspertyzą, były podrabiane.

Wydane zarządzenia przez naczelnika urzędu śledczego, p. Sonenberga, pod kierownictwem kierownika III brygady, naprowadziły na trop licznej i dobrze zorganizowanej szajki, część której znajduje się już pod kluczem.

Sumy pobierane przez fałszerzy za paszporty dochodziły do 200 tys. mk. i wyżej, a ilość osób, które padły ofiarą oszustw, jest bardzo znaczna.

Projekty „paskopiastowców"

Jakie fortepiany należy opodatkować.

Posiedzenie sejmiku powiatowego jednego z województw.

Toczy się ożywiona dyskusja nad powiększeniem dochodów sejmiku.

Po wywodach szeregu mówców, zgłasza się do głosu delegat wiejski, piastowiec.

„Podatek trza położyć na fortepiony, ale i na te, co stojom na podłodze, bo ta u nas po chałupach, to trza było wynajmować podłoge, kiedy się taki wielgi grat do domu wnosiło i stojom se na gospodarskiej ziemi. Pany niech tam płacą, kiej chcą mieć instrumenta"...

Dyskusja wykazała oczywiście różnicę poglądów na tę sprawę: między „panami" a „paskopiastowcami", którzy fortepiany mogą kupować, ale opodatkować chcieliby te, których używa inteligencja.

— Pomnik z monoklem. Zmarły minister kolonji angielskich Chamberlain, był jak wiadomo, wzorem elegancji i szyku. Ten żywy model mody męskiej nie pokazywał się nigdy bez monokla.

Obecnie gdy wyłonił się zamiar umieszczenia jego popiersia w Izbie Gmin, kwestja monokla odegrała większą rolę, niż po tym drobnym przedmiocie można się było spodziewać.

Z monoklem, czy bez monokla?—oto pytanie, które zadawał sobie rzeźbiarz i które zadawano sobie powszechnie. Ostatecznie monokl zwyciężył i zabłysnął bodaj po raz pierwszy na kuli ziemskiej w oku pomnika.

Nawet słoń lubi zaglądać do butelki.

Sensacyjne odkrycie tej namiętności.

Na posiedzeniu angielskiego towarzystwa ochrony zwierząt w Hull, rodzinnem mieście Robinsona Kruzoe, słynny zoolog dr. Griffith przedstawił w obszernym referacie sensacyjną tezę o skłonności zwierząt a w szczególności słoni do alkoholu. Najcharakterystyczniejszy przykład cytowany przez uczonego przedstawia się w skrócie mniej więcej w sposób następujący:

Pewien właściciel menażerji zauważył że jeden z jego słoni—kaszle. Jako lekarstwo przedsiębierca dał swemu kolosalnemu pacjentowi wiadro wody, do którego wlał dwie flaszki whisky.

Słoń wypił tę miksturę i widocznie opowiedział swoim kolegom o nadzwyczajnych jej właściwościach, bo oto następnego dnia wszystkie słonie zaczęły nagle i bez powodu kaszlać.

Pomysłowy przedsiębiorca nie przeląkł się jednak tym razem nagminnej choroby i zostawił słonie z ich kaszlem w spokoju.

Taka menażerja przydałaby się nietylko słoniom.

Uparty wisielec.

Procesował się ze swym wybawcą.

Trybunał w Gracu, w Styrji, rozpatrywał oryginalny proces.

Pewien gospodarz styryjski znalazł w swym sadzie człowieka, który powiesił się na gałęzi jabłoni. Tknięty litością gospodarz wlazł na drzewo i odciął wisielca. Desperat przy tej operacji upadł gwałtownie na ziemię i złamał sobie nogę. Przyszedł do przytomności, lecz musiał leżeć w szpitalu, gdzie leczono mu nogę. Po wyzdrowieniu zaskarżył gospodarza o zapłacenie kosztów szpitalnych.

Przed sądem umotywował swą skargę, twierdząc, że jego zbawca pogwałcił jego osobistą wolność, chcąc mu wbrew woli ocalić życie, a przytem stał się przyczyną jego zranienia.

Sąd pierwszej instancji skazał wieśniaka, lecz sprawa poszła przed wyższy trybunał i tu udało się sędziom przekonać upartego wisielca, że nie miał racji, wnosząc swe pretensje. Wprawdzie powód nie ma charakteru wdzięczności dla swego zbawcy gdyż mała to usługa ocalić komuś życie, a skazać na nędzną egzystencję. Lecz z punktu widzenia obywatelskiego i chrześcijańskiego, czyn wieśniaka zasługuje na pochwałę i nie może być w żaden sposób uznany za winę.

W danych okolicznościach nie mógł działać inaczej, a będąc sam, nie mógł odnaleźć sznura, na którym wisiał desperat, i równocześnie powstrzymać go od upadku.

(—) Pierwsza wzmianka o papierosach. Pewien młody Francuz, który zwiedzał Brazylję w 1767 r., opisując czarnooką brazyljankę, dodaje, iż pani ta paliła „cigarillos", t. j. „tytuń, zawinięty w wązki kawałek papieru, puszczając z przyjemnością dym przed siebie".

Oto jest pierwsza wzmianka o papierosie. Dużo jednak upłynęło jeszcze czasu, zanim przedostał się do Europy zwyczaj palenia tytuniu, nie nadającego się do wyrobu cygar, w zwitkach z cienkiego papieru. Dopiero w pierwszej połowie 19 wieku zaczęto w Europie stosować ten zwyczaj. Wówczas jednak uprawiano tylko skręcanie papierosów w palcach.

Wreszcie w 1852 r., a więc przed sie demdziesięciu laty, niemiec, Józef Huppmann, wpadł na myśl wyrabiania papierosów maszynowo. Pierwsza tego rodzaju fabryka powstała w Moskwie, a wyroby jej doznały takiego powodzenia, że wkrótce fabryki tego rodzaju pozakładano też w innych krajach europejskich.

Narodowa Partja Pracy.

We środę, dn. 4-ej października 1922 r. o godzinie 7-ej wieczorem **w Sali Straży Ogniowej** w Częstochowie, ul. Strażacka 13,

poseł Józef Zagórski wygłosi Odczyt na temat:

Powody powstania Narodowej Partji Pracy, oraz program tejże partji.

Po odczycie poseł J. Zagórski udzieli wyjaśnień na zarzuty, stawiane mu na wiecu w dniu 27 września r. b.

Ilość miejsc ograniczona. Bilety wejścia do nabycia na miejscu w dzień odczytu od g. 5 po poł

TEATR „ODEON”

— — Program od środy 4 do niedzieli 8 Października r. b. — —

Jedno z najpotężniejszych arcydzieł amerykańskich, którym tak zachwyca i chlubi się Ameryka!

DZIŚ!

Fascynujący o niezwykłej treści dramat — w 6-ciu aktach. —

DOKTÓR JEKYLL

Według głośnej powieści: Roberta, Ludwika STEVENSONA.

W roli głównej największy współczesny aktor amerykański, genjalny JOHN BARRYMORE

i jego znakomici partnerzy: **Marta Mansfield, Charles Lane i Nita Naldi.**

Autor przy pomocy najwybitniejszych artystów i niebywałej techniki amerykańskiej, odważył się rozwiązać jedne z najbardziej ciekawych zagadnień:

„W każdym z nas zwalczają się duże siły — dobro i zło. — Ta walka trwa w nas przez całe życie — nam jednakże dana jest wolna wola, by zostać tem, czem z duszy i serca całego zostać pragniemy“.

Obraz największej wytwórni amerykańskiej **„Famons Players Lasky Corporation“** na sezon 1922-23 roku.

DZIŚ!

KINO „NOWY“

II-ga Aleja № 43.

Program od soboty 30 września i dni następnych.

Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

Szczegóły w programach.

Anons: W następnej zmianie programu

Tragedja domu Rotszyldów.

Dziś Premjera! Dziś Premjera!

ARCYDZIEŁO FILMOWE!

„LEKKOMYŚLNA”

Współczesny dramat w 6-ciu aktach, z życia eleganckiego towarzystwa, w którym jeden z jego zbankrutowanych członków wyzyskuje słabą kobietę do ostateczności.

W rolach głównych: piękna **H. MOLANDER,** znana **FROU-FROU** i czarująca **M. SZEN.**

Wystawa ostatnich mód Paryża!

KINO-TEATR

„LEGUN“

ul. Dąbrowskiego 10.

Program od środy 4 do soboty 7 Października b. r.

REWJA HUMORU

Czyli maszynka do wyrabiania śmiechu o 578000 scen amerykańskiego humoru w 3 komedjach w których najpopularniejszy komik Ameryki FATTY (grubasek) zmusza bywalców „LEGUNA“ do bezustannego śmiechu.

W następną zmianę programu 3-ch letnia artystka **PEGGY** oraz jej partner **310-letni słoń SAMBO.**

Zródło Polskie
Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.

poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka“ po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepzse źródło taniego kupna!
Zwraćac uwagę na adres!

DOKTOR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł.
Panie od 12 — 1 w południe.

Lekarz-Dentysta

St. Parczyński

przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wiecz
Ul Dąbrowskiego № 11.

W MAGAZYNIE BŁAWATNYM

F. RUSSOCKIEJ

I-sza Aleja № 9.

Nadeszły towary na sezon bieżący: gabardiny bostony, szewioty, jedwabie trykotiny.

W wielkim wyborze: kapy, kołdry, firanki, obrusy i t. p

po cenach niskich. **HURT i DETAL.**

UWAGA: W tymże sklepie zakład rysowniczy i roboty ręczne. Najnowsze wzory stylowe rischeleu.

Pracownia Kapeluszy Damskich

Karola Goldberg

II-ga Aleja № 38 w bramie II piętro m. 15

WYKONYWAM KAPELUSZE z WŁASNYCH i POWIERZONYCH — — MATERJAŁÓW — —

Posiadam na składzie wybór najnowszych fasonów. Ceny przystępne.

UWAGA! Proszę zwracać uwagę na adres.

Oszczędzajcie pieniądze!

Róbcie swoje zakupy
w najtańszym magazynie bławatnym p. f.

Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11
w podwórzu parter vis-a-vis tramy

Poleca wszelkie towary na wyprawy ślubne jak również na nadchodzący sezon wszelkie wełny, bostony, gabardiny, barchany, flanele, kołdry bajowe, watowe i pluszowe oraz wszelkie płótna białe po cenach fabrycznych.

ORKIESTRA

SALONOWA, DUETY oraz PIANISTA (SOLO), NA BALE, WIECZORKI, RAUTY i t. p. **POLECAJĄ:**

RAPPAPORTOWIE

2 Aleja 35. — Telefon 458.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna
i Laboratorjum zębów sztucznych

Lekarzy-dentystów

ARTURA BRONIATOWSKIEGO
i MARKA GRÜNA **Częstochowa** ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz.

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

Kursa Maturalne
Zrzeszenia Nauczycieli

Zapisy przyjmuje się na kurs niższy i wyższy z ukończeniem 4 klas i 6 klas, w lokalu szkolnym

St. Ligęzówny, ul. Kościuszki 9.

UWAGA!

Chrześcijański

Magazyn Obuwia

A. SOSNOWSKIEGO

II-ga Aleja № 40.

Poleca w dużym wyborze na sezon jesienny obuwie: męskie, damskie i dziecinne. Najnowsze fasony, lakiery renifery, brązowe, giemzowe, chromowe i cevecotowe i t. p.

Uwaga! Dla p.p. kolejarzy i urzędników specjalne ustępstwo.

— — Robota solidna. — —

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne!

Dr. S. Purski

choroby skórne i weneryczne

ul. Kilińskiego 5.

— — Godziny przyjęć: — —
do 10-ej rano i od 3-ej do 7-ej wiecz
W niedzielę i święta od 8 ej do 11-ej

Pracownia Gorsetów

p. f. „Jòzefa”

III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.

Ceny zniżone.

Kartofle jadalne, wybierane sprzedaję z dostawą Wiadomość Telefon 11.

Wyjeżdżając sprzedam meble, lustro, stół jadalny duży, maszynę Singera Aleja 34 Peche.

Sprzedam sklep spożywczy zaraz — Wieluńska Nr. 46.

Muzyki uczę tanio. Wiadomość w „Kurjerze“.

Lekcji w zakresie 6-ciu klas po cenach bardzo przystępnych udziela rutynowana korepetytorka. Wiadomość w „Kurjerze“.

Tkaniny druciane sita i rafy na różne potrzeby, a także siatki druciane, kręcone na ogrodzenia parkanów, bufetów i okien. Wyrób i reparacja materacy drucianych i wycieraczek do nóg. Przyjmuje zamówienia po cenach przystępnych W. Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Ogrodzenie na grób artystycznej roboty okazyjnie do sprzedania ul. Fabryczna Nr. 9.

Własny wyrób giętych szkieł do samochodów i do zegarów oraz do obrazków i do rowerów własnego wyrobu ramek metalowych oraz wyrób obrazków dętych i płaskich. Potrzebuje wspólnika do powiększenia interesu Wieluńska 44.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“